

Tragiczny pożar w Dobrskiej Kolonii

Płomienie śmierci

W nocy z piątku na sobotę (29 na 30 września) zapaliła się stodoła w Dobrskiej Kolonii w gm. Raciąż. W pożarze zginął mężczyzna - jak wskazują świadkowie - mieszkaniec Pruszkowa, ale z uwagi na fakt, że ciało było znacznie zwęglone, prokuratura zamierza przeprowadzić badania genetyczne, by potwierdzić tożsamość.

Szefowa płońskiej prokuratury, Ewa Ambroziak informuje, że wydobywający się z budynku dym zauważyli przechodzący młodzi ludzie. Siedlisko w Dobrskiej Kolonii kupił mieszkaniec Pruszkowa, obecnie trwały tam prace remontowe, a na terenie posesji były oprócz właściciela inne osoby, które jak podaje prokuratura, pomagały przy pracach remontowych.

- Jeden z tych mężczyzn udał się spać do budynku gospodarczego - mówi prokurator Ambroziak, dodając, że w stodole musiało być jakieś legowisko, a wstępna hipoteza jest taka, iż pożar powstał od papierosa.

Obok miejsca gdzie spał mężczyzna, były pojemniki z paliwem, było to wydzielone pomieszczenie garażowe. W środku były również samochody i kilkanaście spalinowych kosiarek. Nie było tam instalacji elektrycznej, prąd doprowadzono za pomocą przedłużacza.

Akcja gaśnicza trwała 4 godziny: oprócz strażaków zawodowych z Płońska ogień gasili strażacy z OSP Kaczorowy, Dzierżążnia, Dobrska Kolonia, Baboszewo i Raciąż. Właściciel posesji poinformował strażaków, że w garażu jest jedna osoba. Strażacy przeszukali budynek i znaleźli znacznie zwęglone ciało na pozostałościach, prawdopodobnie po materacu.

Według informacji prokurator Ambroziak, właściciel posesji poinformował, że mężczyzna, który spłonął to mieszkaniec Pruszkowa. Zwłoki są jednak tak zwęglone, że prokuratura zamierza przeprowadzić badania genetyczne, by potwierdzić tożsamość.

Katarzyna Olszewska

foto: OSP Raciąż